

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC.

Przed zgonem II-ej Międzynarodówki

Po rozgromieniu niemieckiej socjalnej demokracji przez Hitlera, szef II-giej Międzynarodówki Vandervelde nazwał francuski socjalizm „ostatnią redutą” europejskiego marksizmu. Zamknięty onegdaj kongres paryski wykazał, że i w tej „ostatniej reducie” panują chaos i zamieszanie, wróćcie rychłą i nieuchronną katastrofę. Katastrofa przyjdzie, prawdopodobnie w postaci formalnego rozłam francuskiej partii socjalistycznej na dwie grupy: lewicową, dzięki jej ortodoksyjności, skazaną bądź na wymarcie, bądź też na coraz wyraźniejsze ciążenie ku komunizmowi i prawicową, wykazującą już dziś wybitne cechy pokrewieństwa z nacjonalistycznym syndykalizmem typu faszystowskiego czy też hitlerowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że rozbicie francuskiej partii socjalno-demokratycznej równałoby się ostatecznej klęsce tej polityki, którą od r. 1889 reprezentowały we wszystkich krajach Europy: partje, należące do II-giej Międzynarodówki.

Wśród demokracji parlamentarnych Europy, partje socjalistyczne odgrywały w ciągu ostatnich 15 lat rolę legendarnej Baby Jagi, wykrzykującej chrapliwym głosem najbardziej radykalne hasła, ale w gruncie rzeczy niegroźnej i samej podzytyj strachem. Rewolucjonizm socjalistów z pod znaku II-giej Międzynarodówki posiadał charakter czysto werbalistyczny i nie było bardziej odległe od ich istotnych zamiarów, jak realizowanie hasel, zawartych w doktrynie Marxa. W rzeczywistości partje socjalistyczne we wszystkich państwach przekształcały się coraz bardziej na lewe, radykalne skrzydło demokracji parlamentarnej. a w decydujących momentach okazywały się zawsze, że Baba Jaga jest pro prostu dobrodusznym i trochę zramolowanym wujaszkiem, który przebrał się w rewolucyjną kapułę i wydobył z brzucha głosem potwarta formuły manifestu komunistycznego Marxa i Engelsa.

Takich zdemaskowań przeżyliśmy w ciągu ostatnich lat dziesiątkę cały szereg: we Włoszech, w Hiszpanji, w Jugosławji, w Niemczech. Olbrzymie maszyny partyjne padały jak domki z kart, rewolucyjne szeregi rozbrajały się bez słowa protestu...

Dziś przyszła kolej na „ostatnią redutę” i równocześnie ostatnią nadzieję międzynarodowego socjalizmu. Zdaje się, że nie nie zdoła uchronić francuską partję socjalistyczną od rozbitcia i upadku. Przedstawiciele większej części tej partji oświadczyli wyrażenie na ostatnim kongresie, że chcą zerwać z międzynarodowością klasowości ruchu socjalistycznego i zamknąć go „w ramach życia narodowego”. Cóż innego pro pagują Mussolini i Hitler?

Jeśli rzeczy pójdą dalej w tym kierunku, jaki się zaznaczył na kongresie, należy liczyć się z powstaniem we Francji dwu odrębnych stronnictw socjalistycznych już w bliskiej przyszłości. Oba nie będą miały wiele wspólnego z II-gą Międzynarodówką. P. Bluma i Faure'a warunki życia i konieczności konkurencyjne będą zmuszały do coraz większej

W procesie b. więźniów brzeskich

Wyrok zatwierdzony

Obrońcy składają nową skargę kasacyjną

Z samego rana do gmachu sądu Apelacyjnego na pl. Krasieńskich zaczęły ciągnąć tłumy publiczności, dziś bowiem nastąpiło ogłoszenie wyroku w trwającym od 10 dni procesie przeciwko o. więźniom brzeskim.

W kuluarach wzmożone posterunki policyjne. Na salę wozny sądowy wpuszcza tylko osoby, posiadające specjalne bilety. Już o godz. 9 sala rozpraw była pełna. Obrońcy stawili się prawie wszyscy w komplecie, z pośród oskarżonych przybyli tylko dwaj: Mastek i Ciołkosz. W gorącym nastroju publiczność trwała, oczekując na dzwonek, za-

powiadający wyjście sędziów. Chwila przedłuża się wobec spóźnienia się prokuratora Grabowskiego.

Wreszcie o godz. 9.20 trybunał wychodzi. Zastółem zajmują miejsca: wiceprezesa sądu Apelacyjnego Zaborowski, sędzia Jaworowski, który był referentem w procesie, oraz sędzia Kamieniobrodzki. Padają pierwsze słowa wyroku. Prokuratorzy, Grabowski i Rauze, wysłuchują je stojąc na równi z całą publicznością.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu Okręgowego całkowicie, zamieniając tylko karę domu poprawy na karę więzienia.

Wyrok wypadł podobnie, jak i podczas pierwszej rozprawy apelacyjnej w lutym tego roku.

Mocą wyroku następujące kary dla oskarżonych utrzymane są w mocy.

Wincenty Witos skazany jest na półtora roku więzienia, Kazimierz Bagiński na 2 lata więzienia, Herman Lieberman, Norbert Barlicki i Władysław Kiernik po 2 i pół lat więzienia każdy, wreszcie Stanisław Dubois, Mikołaj Mastek, Adam Pragier, Józef Pułtek i Adam Ciołkosz po 3 lata więzienia każdy.

Skazanych na mniejsze kary, Witos, Bagińskiego, Kiernika, Barlickiego i Liebermana, sąd pozbawił obywatelskich praw honorowych na przeciąg trzech lat, a Dubois, Mastka, Pragiera, Pułtka i Ciołkosza na przeciąg lat 5-ciu.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku, przewodniczący ogłosił krótkie ustne motywy sądu. Brzmiały one:

— Sąd Apelacyjny uznał za podstawę wyroku ustalenia sądu Okręgowego. W 1930 roku w związku z panującymi warunkami politycznymi wśród przywódców stronnictw opozycyjnych powstało przekonanie, że walka z rządem na drodze parlamentarnej i legalnej nie może dać rezultatu. Postanowiono zatem masowo wyprowadzić na ulicę, jak się wyraził jeden z oskarżonych. Stąd powstało porozumienie Centrolewu ze zdecydowanym zamiarem obalenia istniejącego rządu przemocą i zagarnięcia w swoje ręce władzy. Jeżeli idzie o podstawowy cel, to fakt nie zaprzeczają sami oskarżeni, tylko niektórzy z nich mówią, że chodziło

o rząd, a o system rządzenia. Na zasadzie danych, zebranych na rozprawie, sąd przychodzi do uznania, że są to pojęcia jednoznaczne. Nie do pojęcia jest, aby można było obalić system rządzenia bez obalenia członków rządu. Jeżeli zaś idzie o powzięcie zamiaru przemocy, to zostało ustalone przedewszystkiem, że rząd dobrowolnie, bez walki czynnej, nie ustąpiłby, a zatem musiała być zastosowana przemoc, o czym dobrze wiedzieli członkowie Centrolewu. Dowodem przemocy służy dla sądu artykuły i enuncjacje Centrolewu, będące wyrazem zamierzeń. Propagowano w nich użycie siły, a rezolucje kongresu krakowskiego i jego deklaracje nie pozbawione są charakteru rewolucyjnego. Za zamierzeniami stosowania przemocy przemawiają jeszcze urzędowe liczne zgromadzenia i manifestacje publiczne, o wzmożonych nastrojach, nawoływania do krwawej walki i przygotowywanie mas do systemu oporu przeciwko rządowi.

Do tych deklaracji młodzieży nie

zaczynają się szerzyć tendencje faszystowsko - hitlerowskie. Ruch ten skupiał się dookoła dziennika „La Volonté” i tygodnika „Notre Temps”. Od dłuższego czasu pojawiały się tam artykuły przychylnie oceniające ruch hitlerowski w Niemczech i wskazujące, że Francja może wyjść z chaosu jedynie przez rzeczywistnie dyktatury socjalistyczno-narodowej.

Jeżeli idzie o winę poszczególnych oskarżonych, to sąd przyjmuje, że każdy, kto brał świadomy udział w poczynaniach Centrolewu, bez względu na to, czy ten udział przejawiał się w czemś konkretnym, ponosi winę. W Centrolewie zrzeszyli się stronnictwa opozycyjne i każdy z oskarżonych odegrał pewną rolę, wszyscy zaś należeli do spisku na rząd.

O godz. 9.30 przewodniczący zakończył odczytywanie wyroku i zamknął posiedzenie.

Adwokaci Honigwil, Szumański i Benkiel, imieniem wszystkich oskarżonych, zapowiedzieli wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

przywidywano zbyt wielkiej wagi, gdy nagle na kongresie okazało się, że prawica francuskiej partji socjalistycznej, a mianowicie cała frakcja Renaudela, licząca około 130 członków i stanowiąca większość socjalistycznej grupy parlamentarnej, zadeklarowała również wybitnie narodowe tendencje. Mer miasta Bordeaux, pos. Marquet, wyrażnie sformułował na kongresie, że „obowiązkiem socjalistów jest dziś działać w ramach porządku narodowego i utworzyć rząd silny, bezwzględny, skupiający pod swymi sztandarami elementy rozbite i zdezerjentowane”.

Konsternacja lewicy

Oświadczenie to, przyjęte oklaskami całej grupy Renaudela, wywołało wśród lewicy partyjnej konsternację. Blum i Faure gwałtownie wystąpili przeciwko tym tendencjom prawicy partyjnej. Zanosilo się już na to, że dojdzie do rozłamu. W rezultacie wniosków lewicy, potępiającej politykę grupy Renaudela na terenie parlamentu, zdobył zaledwie 219 głosów, kompromisowy wniosek Aurioła, domagający się utrzymania partji zdobył 791 głosów, a Renaudela 752.

Tak więc grupa Renaudela nie znalazła wprawdzie większości na kongresie, ale stanowi w łonie socjalizmu francuskiego odłam tak silny, że partja nie może się z nim nie liczyć. Fakt, iż nie zdobyło się na wykluczenie grupy, która otwarcie wyraża swe hasła syndykalistyczne typu faszystowsko - hitlerowskiego, świadczy o słabości lewicy partyjnej.

Gra masonerii

Rzecz charakterystyczna, że w „Journal des Debats” pojawił się artykuł, utrzymujący, iż na nowy kurs prawicowego odłamu socjalistów francuskich wywarły również wpływ tajne instrukcje, opracowane ostatnio w łóżach masonskich. Mianowicie organ „Grand Toge de France”, „La Revue des Sociétés Secretes” pisze: „Masoneria doszła do przekonania, że należy raczej wykorzystać wielkie wspólne prądy polityczne, nurtujące społeczeństwo, aniżeli sztucznie je hamować i dlatego nie wolno wahać się w wyborze między starymi wyblakłymi świecidełkami demokracji, a utrzymaniem steru nawy politycznej”. Wynika stąd, że masoneria zorientowała się w rosnących coraz na świecie wpływach idej typu faszystowsko-hitlerowskiego, postanowiła już im nie przeciwstawiać, ale spróbować ująć w tym ruchu kierownictwo.

Jak się dalej potoczą wypadki we Francji, pokaże najbliższa przyszłość, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że tendencje faszystowsko-hitlerowskie, ujawnione przez prawicę socjalistyczną, znalazły, zwłaszcza w młodym pokoleniu francuskim, oddźwięk przyjazny.

Dziś na przedgieldziu

Waluty: Dolar 6.15 (Bank Polski płaci 6.08); frank francuski 35.10; frank szwajcarski 172.50; funt szterling 29.80; marka niemiecka 210.50; szyling austriacki 100.75; korona czeska 25.10.

Monety: dolar złoty 9.175; rubel złoty 4.865.

Dewizy: Holandia 361.45; Londyn 29.80; Paryż 35.06; Praga 26.54; Szwajcaria 172.85; Włochy 47.30.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 38.50; 4 proc. Poż. Dolarowa 47; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 102.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 44; 5 proc. Poż. Kolejowa 40; 6 proc. Poż. Dolarowa 63; 8 proc. Poż. Dillonowska 70; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 50; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawa 45.50; 7 proc. Poż. Śląska 48; 10 proc. Poż. Kolejowa 100.75; 4.5 pr. Listy Zast. Ziemskie 41.25; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar, 36, 4.5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 49.50; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 53; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 42; 6 proc. obligacje m. Warszawy VI cm. 36.50; VIII i IX 34.

Akcje: Bank Polski 83.50; Lilpop 12; Starachowice 10.75; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 20; Ostrowiec 31; Modrzewów 4; Haberbusch 44 (bez kuponu).

THIENE GRÜBLICH i SCIGALSKI
Kantor wymiany i Kolektura Loterii Państwowej Warszawa. Krakowskie Przedmieście 9, telefon 295-18.

Willey Post Bliski celu

LONDYN, 20.7 (PAT). — Według otrzymanych tu wiadomości, lotnik amerykański Willey Post odleciał dziś o godz. 5.58 z Chabarowsku o godz. 3.45.

barowska do Wome na Alascę. Post opuścił wczoraj o godz. 23.35 Ruchłowo i wylądował w Chabarowsku o godz. 3.45.

Zamknięcie giełd w Stanach Zjednoczonych?

WASZYNGTON 20.7 (PAT). Sen. Thomas, uważany w kołach politycznych amerykańskich za najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta, oraz znany jako zdecydowany zwolennik inflacji w łonie senatu, wystosował wczoraj znaczącą depeszę do kierowników giełdy pieniężnej w Nowym Jorku i giełdy towarowej w Chicago.

W depeszy tej sen. Thomas zapowiada, iż rozpocznie kampanję, mającą na celu zamknięcie giełd, lub oddanie ich pod kontrolę rządu, o ile giełdy nie przyjmą jako zasady ograniczenia wahań kursów akcji i cen.

Pomimo, iż powyższe oświadczenie sen. Thomasa wyraża tymczasem jego osobistą opinię, ze względu jednak na stosunki, łączące go z prezydentem Rooseveltem, oświadczenie to nabiera specjalnej wagi.

Krwawa walka z bandytami w pędzącym pociągu

BUKARESZT, 20.7 (PAT). — Pasażerowie pociągu, idącego z Ploesti do Braszowy, padli wczoraj wieczorem ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandy rozbójników, która przy pomocy rewolwerów usiłowała steroryzować jadących, zabierając im kosztowności.

Obecni w pociągu policjanci rozpoczęli z bandytami walkę, po-

sypały się liczne strzały rewolwerowe, po pewnym czasie walka przeniosła się z wnętrza wagonów na dachy biegnącego pociągu.

Jeden z bandytów został zabity. Zwłoki znaleziono na szynach koło stacji Comarnic. Pasażerowie napadniętego pociągu przeżyli w czasie walki godzinę panicznej trwogi.

Smierć pod kołami kolejki Niesnaski rodzinne powodem samobójstwa

Genowefa Wiszowata, mieszkanka wsi Kępa Latoszkowa, usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo, rzucając się pod autobus. Wypadkowi zapobieżono w porę i niedoszła samobójczyni samochodem, pod który chciała się rzucić, przewieziono do posterunku policji w Jeziornie.

Dziś rano Wiszowatą przewożono do lekarza w Piasecznie. Nieszczęśliwa kobieta jechała w to-

warzystwie rodziców. Między Jeziorną a Skolimowem Wiszowata zauważyła zdaleka nadjeżdżający pociąg kolejki wilanowskiej, wyrwała się rodzicom i poczęła biec w stronę pędzącego pociągu. Maszynista Tauber, widząc, iż ma do czynienia z samobójczynią, usiłował pociąg zatrzymać, jednakże nie zdołał tego w porę uczynić, i lokomotywa obcięła Wiszowatę rękę i nogę.

Samobójczynię przewieziono po nownie na posterunek policyjny w Piasecznie, gdzie wkrótce zmarła. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - lekarskich.

Zaznaczyć należy, że Wiszowata miała ciężkie przeżycia z mężem. Te niesnaski rodzinne pełne były Wiszowatą na drogę samobójczą.

Dyrekcja kolejowa Zostaje w Gdańsku?

Jak donosi „Kurier Bydgoski” manipulacja przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska wywołuje tyle trudności finansowych, technicznych i politycznych, że w ogóle całe przenosiny stoją pod znakiem zapytania.

Ponieważ w Toruniu niema miejsca na pomieszczenie całej dyrekcji, przechodzi do Torunia narazie 5 wydziałów, 5 innych ma być na rok umieszczonych w

Bydgoszczy. Jak jednak dochodzą wiadomości z Gdańska, podczas wizyty p. Rauschninga w Warszawie miała paść propozycja, by dyrekcja kolejowa została jeszcze narazie w Gdańsku.

Godząc się na tę propozycję, rząd polski zamierza jednak podobno zredukować pobyty, wypłacane dotychczas urzędnikom kolejowym w Gdańsku w stosunku złotego do guldena, t. j. z dodatkiem 74 proc.

Zarazem ma podobno i senat gdański obniżyć pobyty swoich urzędników do skali, płaconej przez polską dyrekcję kolejową.

Morgan w Londynie

LONDYN, 19.7. (PAT.). Przybył tu dziś z Nowego Jorku John Pierpoint Morgan. Jak oświadczył po przybyciu zamierza on odwiedzić Sir Montague Normana, nawiązać kontakt z kołami finansowymi brytyjskimi, jak również odwiedzić biura swego banku w Londynie.

Hitler i Henderson

BERLIN, 20.7. (PAT.). Z kół poinformowanych donoszą, że Henderson we czwartek opuścił Pragę, udając się do Monachium, gdzie nastąpi spotkanie z kancle-rem Adolfem Hitlerem. Równocześnie minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath wyjeżdża do Monachium, celem wzięcia udziału w naradach między Hitlerem a Hendersonem.

Łunaczarskiej w Warszawie

PARYŻ 20.7 (PAT.). B. komisarz oświaty ZSRR, Łunaczarskiej, po odpoczynku we Francji, uczestniczyć będzie w międzynarodowym kongresie historyków w Warszawie.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień